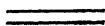


GROTTGER



Portret własny.

ANTONI POTOCKI



# GROTTGER

208 mm



LWÓW

NAKLAD I WŁASNOŚĆ KSIĘGARNI H. ALTENBERGA  
WARSZAWA — E. WENDE I SPÓŁKA

1907



Losiem książek ozdobnych — zalegać stoły po salonach nie kusząc nadto czytelnika do uważnego wczytywania się w nazbyt ładne karty. — Pragnąłbym, nie dla chwały własnej, lecz dla przedmiotu tej pracy, by uniknęła wedle możliwości takiego losu.

Nazwisko Grottgera stało się w kraju niemal hasłem, szlachetnego marzycielstwa, kartony jego są nam znane, typ grottgerowski mamy przed oczyma, jak w pamięci strofy Słowackiego lub melodye Chopina, niekiedy wreszcie wspominamy i los tragiczny młodzieńczego geniuszu.

Lecz całkowitego zakresu sztuki, który objął Grottger promieniem swej twórczości, a więc i własnej jego do głębi istoty — nie znaliśmy dotąd, gdyż brakowało zupełnego zestawienia jego dzieł. — Z drugiej zaś strony sądy nasze o Grottgerze, oparte na niedość rzetelnej znajomości tych ostatnich, formowały się i ustalały jeszcze w epoce, kiedy sztuka polska, a tem bardziej polska krytyka, były w zaraniu.

Stąd może w tych sądach więcej nieraz schlebiana własnym upodobaniom, niż wczucia się w indywidualność artysty. Gorzej, gdy pretensjonalne a niegłębokie znawstwo przyczepiało etykietę doktrynek estetycznych, artystę zaś siliło się koniecznie wtłoczyć w jakąś znaną sobie kategorię malarzy. Tak powstały śmieszne, naukowo nieuzasadnione, a pamięci wielkiego artysty uwłaczające legendy o rzeko-